

Termalica była bliższa sukcesu

0 0



OLIMPIA GRUDZIĄDZ

TERMALICA NIECIECZA

I-4-5-1		I-4-5-1	
Wróbel	6	Nowak	6
Pisarczuk	5	Piątek	5
Łabędzki	5	Czerwiński	5
Staniek	5	Nalepa	5
Woźniak	5	Pielorz	5
Rogalski	5	Ceglarz	5
Kryszak	5	Lipecki	5
(81 Gawęcki)	-	Pleva	5
Kłus	5	Horvath	5
Ruszkul	5	(90+3 Kaczmarczyk)	
(90 Grischok)	-	Jarecki	5
Frańczak	4	(69 Pawlusiński)	-
(64 Szczot)	-	Szczoczarz	5
Cieśliński	4	(58 Drozdowicz)	-

Sędziowali Rafał Rokosz oraz Damian Rokosz (obaj Siemianowice Śląskie) i Zbigniew Szymanek (Chorzów).

Żółte kartki: Woźniak (19), Cieśliński (37), Kłus (46), Kryszak (78) – Pleva (51), Lipiecki (89).

Widzów: 1800.

Zespół z Niecieczy nadal kontynuuje serię spotkań bez porażki, mecz z Olimpią był już czwartym, w którym Termalika nie znalazła pogromcy.

Punkt zdobyty w Grudziądzu podopieczni Kazimierza Moskala przyjęli z uczuciem pewnego niedosytu, byli bowiem zespołem lepszym i wypracowali sobie więcej okazji do zdobycia bramek niż gospodarze.

– Nasi zawodnicy starali się rozgrywać piłkę dołem i po składnych akcjach ofensywnych wypracowywać sobie pozycje strzeleckie – podkreślił kierownik zespołu z Niecieczy Krzysztof Kozik.

Miejscowi pod bramką rywali próbowali przedostać się znacznie prostszymi środkami, wrzucając piłkę na pole karne na „afere” i licząc, że dysponując bardzo dobrymi warunkami

ZDANIEM TRENERÓW

Tomasz Asensky, Olimpia:

– Odczuwamy niedosyt, gdyż grając na własnym boisku liczyliśmy na zdobycie kompletu punktów. Termalica to jednak bardzo trudny rywal, mający aspiracje awansu do ekstraklasy i dlatego ciężko było nam strzelić bramkę. W mojej opinii niecieczanie grali na remis, gdyż taki wynik ich zadowalał.

Kazimierz Moskal, Termalica Bruk-Bet:

– Przyjechaliśmy do Grudziądza po zwycięstwo i trochę żał, że nie udało się nam osiągnąć celu. Wypracowaliśmy sobie bowiem kilka sytuacji do zdobycia bramki, trzeba jednak przyznać, że mieli je także gospodarze. Lepiej zagraliśmy w drugiej odsonie, mimo, że graliśmy pod wiatr.

(PIET)

fizycznymi kolegami wypracują sobie sytuacje bramkowe.

W pierwszej, wyrównanej połowie bramce gospodarzy próbowali zagrozić Jakub Czerwiński i Dariusz Jarecki, ich uderzenia były mało precyzyjne.

Znacznie ciekawiej na boisku było w drugiej odsonie. Sporo ożywienia w poczynania ofensywne niecieczan wniósł wtedy wprowadzony do gry na ostatnie dwadzieścia kilka minut Dariusz Pawlusiński. Doświadczony pomocnik „Słoników” często dogrywał piłki przed bramką rywali, po których jego koledzy bliscy byli pokonania Michała Wróbla. Najlepszych okazji nie wykorzystali jednak Wojciech Horvath oraz Emil Drozdowicz, którzy strzelali niecelnie.

Miejscowi bliscy szczęścia byli w 72 minucie, gdy po kapitalnym uderzeniu Roberta Szczota udaną interwencją popisał się Sebastian Nowak. Bramkarz „Słoników” uratował swój zespół także w przedłużonym czasie gry, wyłapując mocne podanie Paula Grischoka do Dariusza Kłusa.

PIOTR PIETRAS

Faul, ale bez kartki

TERMALICA BRUK-BET.

Zespół z Niecieczy bliższy był wygrania meczu w Grudziądzu, zdobył jednak cenny punkt, który sprawił, że podopieczni Kazimierza Moskala wyprzedzili w tabeli Cracovię i awansowali na drugie, premiowane awansem do ekstraklasy, miejsce.

– Olimpia to mocny zespół, z którym przyszło nam stoczyć twardy bój, choć nie ukrywam, że nastawialiśmy się na zwycięstwo. Staraliśmy się zrealizować wszystkie przedmeczowe założenia taktyczne przekazane nam przez trenera, zabrakło nam tylko zdobycia choćby

jednego gola. Trzeba jednak przyznać, że rywale także mieli swoje sytuacje bramkowe, dlatego remis jest w miarę sprawiedliwym wynikiem – uważa pomocnik Termaliki Bruk-Bet Piotr Ceglarz.

– Zupełnie nie wiem dlaczego niemal każdy serwis internetowy podaje, że w sobotnim meczu z Olimpią Grudziądz zostałem ukarany żółtą kartką. W końcu po pierwszej połowie sfaulowałem wprawdzie rywali, ale sytuacja ta zakończyła się dla mnie jedynie ustną reprimendą, jaką otrzymałem od arbitra – wyjaśnia Ceglarz.

(PIET)